

Patologiczna rodzina zastępcza byłego księdza i zakonnicy

15 lipca 2020

Bili tłuczkiem do mięsa, związywali na noc rajstopami, głodzili i faszerowali lekami. Były ksiądz i zakonnica przez lata znęcali się nad czworgiem dzieci, dla których byli rodziną zastępczą. Po siedmiu latach zapadł drugi wyrok w ich sprawie.



„W sprawie II K 512/16 dotyczącej oskarżonych Jana G. i Agaty G. zapadł wyrok skazujący oskarżonych. Wymierzono im po pięć lat pozbawienia wolności oraz orzeczono środek karny w postaci zakazu zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów albo działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi na okres 15 lat” – informuje „FiM” Marek Urbaniak, wiceprezes Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim.

Skazany Jan G. 10 lat był księdzem. Jego żona Agata G. opuściła zakon tuż przed złożeniem ślubów. Para szybko została rodzicami zastępczymi dla czworga dzieci. Pod ich opiekę

oddano przyrodnie rodzeństwo – wówczas 4-letnią Agnieszkę i 11-letniego Pawła. Niedługo potem małżeństwo zgłosiło Powiatowemu Centrum Pomocy Rodzinie, że chłopiec molestuje siostrę i należy go zabrać. 11-latek trafił do szpitala psychiatrycznego, gdzie stwierdzono, że cierpi na zaburzenia psychiczne, ale do żadnego molestowania nie dochodziło. Kiedy Agnieszka miała 7 lat, Jan i Agata przygarnęli kolejne rodzeństwo – dwóch chłopców w wieku 6 i 4 lat oraz 8-miesięczną dziewczynkę. Gehenna dzieci trwała do 2013 r. Starszy z nich, kiedy miał 11 lat, powiedział nauczycielce, że nie chce wracać do domu, bo „wywiozą go do lasu”. Sprawą zajęła się prokuratura, według której małżeństwo w latach 2009–2013 znęcało się psychicznie i fizycznie nad dziećmi, które miały od 6 do 12 lat. Małżonkowie bili je tłuczkiem od mięsa, straszili wywiezieniem do lasu, przywiązywali do krzeseł, a na noc krępowali rajstopami. Dzieci były głodzone, wyzywane, a w ramach kary para często kazała im klęczeć wiele godzin w kącie z podniesionymi rękami.

Zdaniem Mirosława Wlekłego, który pisał o sprawie Jana i Agaty G. do „Pisma”, para zdecydowała się na przygarnięcie dzieci wyłącznie dla pieniędzy. Na każde z orzeczeniem o niepełnosprawności otrzymywali 5 tys. zł. Małżonkowie twierdzili, że ich podopieczni cierpią m.in. na urojenia, problemy psychiczne, epilepsję, porażenie mózgowe, upośledzenie. Po ich odebraniu i zbadaniu, okazało się, że Jan i Agata kłamali. Dzieci nie miały większości chorób, o których mówili ich przybrani rodzice.

W trakcie dochodzenia odkryto również, że w domu Jana i Agaty przemoc była codziennością. Karali dzieci za najmniejsze przewinienia, np. za to, że pobrudziły się podczas jazdy na rowerze. Mieli nawet skakać po Agnieszce, przez co ma ona trwale uszkodzone chrząstki w kolanach. Inne dzieci do dziś noszą blizny po zadanych im ranach.

Byli duchowni początkowo wszystkiego się wypierali. Potem rzucili winę na najstarszą córkę Agnieszkę. Twierdzili, że to

ona dręczyła rodzeństwo z zazdrości. Miało do tego dochodzić, gdy nie było ich w domu. Jak się jednak okazało, dziewczynka była zmuszana do znęcania się nad rodzeństwem. W zamian Jan i Agata zabierali ją np. na zakupy. Para w końcu przyznała się i wyraziła skruchę. Tłumaczyła, że „sytuacja ich przerosła”.

Pierwszy wyrok zapadł w 2015 r. Z powodów formalnych został jednak uchylony. Teraz Sąd Rejonowy w Ostrowie Wlkp. ogłosił taki sam wyrok jak wcześniej. Nie jest on prawomocny.

Autorstwo: Katarzyna Wilk-Wojtczak

Zdjęcie: [1327213](#) (CC0)

Źródło: FaktyiMity.pl